

Sygnatura akt VI Ka 708/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **26 lipca 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Agata Lipke

po rozpoznaniu w dniu 26 lipca 2016 r.

sprawy **W. N.** córki J. i M.

ur. (...) w G.,

obwinionej z art. 51§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 24 marca 2016 r. sygnatura akt IX W 575/15

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw, art. 118 § 2 kpw w zw. z art. 634 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że obwinioną W. N. uniewinnia od popełnienia zarzucanych jej czynów z art. 51 § 1 kw;
2. kosztami postępowania w sprawie obciąża Skarb Państwa.

sygn. akt VI Ka 708/16

UZASADNIENIE

1.wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 26 lipca 2016 r. w całości

Komisariat Policji V w G. skierował do Sądu Rejonowego w Gliwicach wniosek o ukaranie W. N. obwiniając ją o popełnienie trzech wykroczeń z art. 51 § 1 kw odpowiednio 19 grudnia 2014 r. w godz. 11:00-23:00, 20 grudnia 2014 r. w godz. 11:00-23:00 i 24 stycznia 2015 r. w godz. 12:00-21:30 polegających na zakłócania spokoju i spoczynku nocnego H. C. hałasem wydobywającym się z mieszkania w G. przy ul. (...) pochodzącym od psów, które szczekały, ujadaly, a w dwóch przypadkach również wyły.

Po wszczęciu postępowania o te czyny w dniu 23 marca 2015 r. i ostatecznie przeprowadzeniu rozprawy głównej, Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 24 marca 2015 r. sygn. akt IX W 575/15 uznał obwinioną za winną popełnienia zarzucanych jej czynów stanowiących wykroczenia z art. 51 § 1 kw, przy czym ustalił, że w dniu 20 grudnia 2014 r. szczekanie, ujadanie i wycie psów zakłócało jedynie spokój H. C. w godz. 11:00-15:00, a w dniu 24 stycznia 2015 r. też jedynie spokój H. C. zakłóciło w godz. 12:00-1:30 szczekanie psów i za to na mocy art. 51 § 1 kw w zw. z art. 9 § 2 kw wymierzył W. N. łącznie grzywnę w wysokości 200 złotych. Natomiast na mocy art. 118 § 1 kpw i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 30 złotych i wydatki w kwocie 274,52 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca obwinionej. Zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił mu:

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający istotny wpływ na jego treść, poprzez błędne przyjęcie, że:

- w dniu 19 grudnia 2014 r. obwiniona wyszła z mieszkania ok. godz. 11:00 oraz że do domu wróciła ok. godz. 23:00, czemu przeczą jej wyjaśnienia i zeznania świadka M. D., zgodnie z którymi mieszkanie opuściła ok. godz. 13:00, zaś do domu wróciła ok. godz. 18:00-19:00, kiedy to odwiózł ją świadek D., na które to wyjaśnienia i zeznania brak jest jakiegokolwiek innego dowodu, w tym dowodu przeciwnego,
- w dniu 19 grudnia 2014 r. psy obwinionej zakłócały spokój i spoczynek nocny H. C. począwszy o godz. 11:00, podczas gdy on sam zeznał, że wróciła do domu o godz. 14:00, natomiast obwiniona była w domu począwszy od ok. godz. 18:00-19:00,
- w dniu 20 grudnia 2014 r. obwiniona opuściła mieszkanie ok. godz. 11:00 pozostawiając w nim psy i wróciła ok. godz. 15:00, czemu przeczy wyjaśnienie obwinionej, iż w tym dniu w ogóle wychodziła z mieszkania i czekała na córkę, która przyjechała ok. godz. 16:00, a następnie ok. godz. 17:30 odwiedziła ją świadek E. K., co potwierdzili świadkowie B. N. i E. K., na którą to okoliczność brak dowodu przeciwnego,
- w dniu 20 grudnia 2014 r. psy obwinionej zakłócały spokój H. C. w godz. 11:00 – 15:00, skoro on sam zeznał, że nie pamięta w jakich godzinach był w ty dniu w domu,
- w dniu 24 stycznia 2015 r. obwiniona wyszła z mieszkania ok. godz. 12:00 i powróciła do niego dopiero ok. godz. 21:30 pozostawiając psy w mieszkaniu, podczas gdy obwiniona wyjaśniła, że w tym dniu wyszła rano ok. godz. 9:00 udając się na pogrzeb sąsiadki, potem jeszcze pojechała po lekarstwa i wróciła do domu ok. godz. 13:00, później już nie wychodziła poza wyprowadzeniem psów, a brak jest dowodu przeciwnego,
- w dniu 24 stycznia 2015 r. psy obwinionej zakłóciły spokój H. C., podczas gdy on sam zeznał, że nie jest pewien, czy był wtedy w domu,
- obwiniona bardzo często pozostawia psy bez opieki same w domu na długie godziny go opuszczając, co nie wynika z żadnego fragmentu materiału dowodowego,
- zachowanie obwinionej cechowała umyślność, lekceważenie zasad współżycia społecznego i bierność wobec zachowania zwierząt, nadto że nie podjęła żadnych działań po interwencji Straży Miejskiej, czemu przeczy choćby to, że zapewniła zwierzętom odpowiednią opiekę weterynaryjną, podawała im leki uspokajające i feromony, a nawet puszczała cichą muzykę łagodzącą stres zwierząt wywołany hałasami remontowymi,

a tym samym, że w ogóle doszło do popełnienia przypisanych obwinionej wykroczeń, a w szczególności, że miały miejsce w dniach i godzinach ustalonych wyrokiem, czego w ogóle nie sposób wywieść ze zgromadzonego materiału dowodowego, zawierającego w tym zakresie wyłącznie niepopartą dowodowo i niekonsekwentną oraz zmieniającą się na różnych etapach postępowania relację H. C., sprzeczną z konsekwentnymi, jednolitymi wyjaśnieniami obwinionej nie przyznającej się do winy oraz zeznaniami świadków B. N., E. K. i M. D., a nadto przy nienależytym uwzględnieniu braku dowodów bezpośrednich i pośrednich, co łącznie rodzi nierozstrzygnięte w procesie wątpliwości, skutkujące bezwzględną koniecznością przyjęcia korzystnej dla W. N. wersji wydarzeń i jej uniewinnienia w myśl zasady in dubio pro reo, bądź uchylenia zapadłego orzeczenia i ponownego przeprowadzenia postępowania sądowego

4. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- art. 170 § 1 pkt 2 i 5 kpk w zw. z art. 39 § 1 i 2 kpw poprzez oddalenie wniosku dowodowego obwinionej o przesłuchanie świadka R. S., pomimo iż Sąd na rozprawie w dniu 2 lutego 2016 r. zakreślił obrońcy termin 7 dni na złożenie dalszych wniosków dowodowych pod rygorem odmowy przeprowadzenia dowodów i termin ten

został przez obronę dochowany, nadto okoliczności na które wnioskowany był świadek miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,

- art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i nieuwzględnienie zasad prawidłowego rozumowania, logiki oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, czego bezpośrednim skutkiem jest błędne rozstrzygnięcie poczynione na podstawie szeregu nieprawidłowych ustaleń stanu faktycznego, opisanych szczegółowo w pkt 1 zarzutów powyżej i w uzasadnieniu apelacji, nadto poprzez nieuwzględnienie wzajemnych relacji obwinionej z H. C., jego osobowości i zaburzeń natury psychicznej, zignorowanie relacji świadków w zakresie w jakim potwierdzili, iż H. C. mógł celowo drażnić psy obwinionej w celu wywołania niepokoju i hałaśliwego zachowania, po to żeby wzywać służby porządkowe, pominięcie oczywistego faktu, iż żaden z lokatorów z H. C. włącznie nie wzywał w dniach i godzinach opisanych w wyroku służb porządkowych w celu interwencji, ani też sam nie próbował interweniować u obwinionej, pominięcie faktu, iż począwszy od jesieni 2014 r. do końca 2015 r. w budynku przy ul. (...) prowadzono poważne prace remontowe od godzin porannych do wieczora, obejmujące m.in. remont klatki schodowej, strychu, a także kilka remontów indywidualnych w mieszkaniach lokatorskich, które łącznie generowały liczne hałasy i powodowały obecność dużej liczby obcych osób, na co oczywiście mogły reagować zwierzęta,
- art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpk poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionej W. N., w szczególności oczywistych wątpliwości dotyczących, czy doszło do popełnienia czynów zabronionych w konkretnych datach i godzinach opisanych we wniosku o ukaranie, wobec braku jakichkolwiek racjonalnych dowodów,
- art. 107 § 1 kpw poprzez zaniechanie wskazania w uzasadnieniu wyroku, mimo jego znacznej obszerności, czym kierował się Sąd wydając wyrok w zakresie przyjęcia, iż doszło do popełnienia opisanych w wyroku wykroczeń w konkretnych dniach i godzinach oraz dowodów, z których to wynikało.

Z powołaniem się zaś na powyższe zarzuty obrońca domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia obwinionej od popełnienia przypisanych jej wykroczeń, względnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Obrońca obwinionej zasadnie domagał się postulowanej zmiany zaskarżonego wyroku.

Ma on bowiem rację, gdy zarzuca Sądowi Rejonowemu błędne ustalenie, iż przypisane obwinionej zachowania polegające na tym, że opuszczać miała miejsce zamieszkania i pozostawiać w nim posiadane dwa psy, które podczas jej nieobecności miały czekać, ujadać, a nawet wyć, stanowiły każdorazowo wybryk w rozumieniu art. 51 § 1 kw z tego względu, że w ten sposób przez swą bierność, umyślnie, lekceważąc zasady współżycia społecznego, wywoływała hałas.

Tymczasem już w wyroku z dnia 2 grudnia 1992 r. (III KRN 189/92, LEX nr 162227), Sąd Najwyższy stwierdził, że wybryk to zachowanie się, jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które zatem wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i uczucia odrazy, gniewu, oburzenia. Wybryk charakteryzuje więc ostra sprzeczność z powszechnie akceptowanymi normami zachowania się. A contrario nie może być uznany za wybryk czyn, który nie koliduje w rażący sposób z obowiązującymi w określonym kontekście sytuacyjnym normami zachowania się.

Obwinionej wypomina się zaś tak naprawdę, że nie zapobiegała skutecznie hałaśliwym zachowaniom jej pupili, mimo uświadamiana sobie problemów, jakie wiązały się w związku z tym dla jej sąsiadów, choć jednocześnie żaden dowód nie wskazywał, iż nie starała się adekwatnie do posiadanych możliwości tego rodzaju uciążliwościom sprawianym przez posiadane przez nią od wielu lat zwierzęta domowe przeciwdziałać, a wręcz przeciwnie.

Zarówno wyjaśnienia obwinionej, jak i zeznania jej córki oraz jej partnera, potwierdzały, iż jak tylko pojawiły się wspomniane uciążliwości po śmierci męża W. N., a i sąsiedzi zaczęli skarżyć się na powodowany przez zwierzęta hałas, zwróciła się o pomoc do lekarza weterynarii. Podawała psom choćby zaordynowane przez niego środki. Nawet jeśli zapewne nie okazywało się to skutecznym sposobem przeciwdziałania hałasowi, który zwierzęta wydobywały się z siebie podczas jej nieobecności, zapewne z tęsknoty, a i nie wykluczone, że rozdrażnione dobiegającymi ich odgłosami, choćby prowadzonych remontów, o których wypowiadał się również H. C., nie mogło to jeszcze świadczyć o tym, że zostawiając je same w mieszkaniu z potrzeby obowiązków, jakie na niej ciążyły, a przecież opiekowała się też wnukami, postępowała umyślnie lekceważąc zasady współżycia społecznego po to, aby w najbliższym otoczeniu wzbudzić niepokój, a przynajmniej godząc się z wywołaniem tego rodzaju stanu rzeczy. Miejsce zamieszkania z pozostawionymi w nim zwierzętami opuszczać miała jedynie z konieczności wynikającej z bieżących obowiązków. Nie przedłużała przy tym celowo swej nieobecności, a nawet starała się ograniczać czas, na jaki opuszczała miejsce zamieszkania. Nikt natomiast z sąsiadów, w tym pokrzywdzony C., nie twierdził, iż szczekanie, ujadanie i wycie psów z mieszkania obwinionej było efektem jej zamierzonego negatywnego oddziaływania w ten sposób na psychikę tych, dla których stanowić miało uciążliwość, zakłócając im spokój, a nawet spoczynek nocny. Co najwyżej nie mieli zrozumienia dla jej bezskutecznych działań, o których nawet nic nie wiedzieli. Nie mieli też pełnej wiedzy odnośnie nieobecności obwinionej w miejscu zamieszkania, a ich relacje odnośnie hałaśliwego zachowania zwierząt wybrzmiewały rzeczywiście w zasadzie dość ogólnikowo. Nie może natomiast dziwić, że obwiniona nie była w stanie skutecznie wpłynąć na zachowanie wiekowych i ukształtowanych zwierząt, pozbawionych ponadto z czasem jednego z opiekunów, którym był zmarły jej mąż. Miały być z nim silnie związane, zwykle też nie były pozostawiane same bez opieki. Nie można obwinionej też wypominać, że z powodu sprawianego przez zwierzęta kłopotu, nie mogąc mu skutecznie przeciwdziałać, nie zdecydowała się pozbyć swych pupili, którymi w przeszłości postanowiła się zaopiekować. Tymczasem tego rodzaju kroki zdawał się właśnie sugerować Sąd Rejonowy z tego tylko względu, iż obwiniona zamieszkuje w budynku wielorodzinnym. W każdym bądź razie z tym związane okoliczności w najmniejszym stopniu nie mogły przemawiać za tym, że obwiniona nie starała się reagować adekwatnie do posiadanych możliwości na hałas wywoływany przez posiadane przez nią psy, jak najbardziej naturalny i zrozumiały, wynikający bowiem z usposobienia zwierząt, na które w ich wieku, uwzględniając już tylko wskazania doświadczenia życiowego, nie mogła mieć przecież wielkiego wpływu. Niewątpliwym natomiast jest, że obwiniona nie miała w zupełnej dyspozycji zachowania pozostających pod jej pieczę żywych istot (por. wyrok SN z 10 września 1936 r., I K 434/36, OSN(K) 1937/2/44).

Stąd zdaniem Sądu odwoławczego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy poddany wyważonej ocenie w zgodzie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego, nie dawał podstaw do wnioskowania, wolnego od domniemań niekorzystnych dla obwinionej, że jej zachowaniom objawiającym się tak naprawdę bezradnością w obliczu hałasu wywoływanego przez pozostające pod jej pieczę starsze już wiekiem psy, towarzyszyło negatywne, stanowiące bowiem wyraz świadomego lekceważenia zasad współżycia społecznego, nastawienie charakterystyczne dla wybryku jako czynności sprawczej penalizowanej w art. 51 § 1 kw.

Już więc tylko z podanych względów nie mogło być mowy o zrealizowaniu przez obwinioną wszystkich znamion wykroczenia stypizowanego w art. 51 § 1 kw.

Kiedy jej zachowanie nie wyczerpywało również znamion wykroczenia z art. 77 kw, nie mogło być bowiem mowy o niezachowaniu zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, brak też podstaw do przyjęcia, iż w granicach zarzutów wniosku o ukaranie, dotyczących przecież konkretnych sytuacji, w których domowe zwierzęta miały hałasować za sprawą nieobecności ich opiekuna w miejscu zamieszkania, obwiniona jako opiekun psów miałyby dopuścić się wykroczenia z art. 10 ust. 2a ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach poprzez naruszenie powinności określonych w uchwale rady gminy wydanej z upoważnienia zawartego w art. 4 tej ustawy mających na celu ochronę przed zagrożeniem lub uciążliwością dla ludzi oraz przed zanieczyszczeniem terenów przeznaczonych do wspólnego użytku, nie pozostało Sądowi Okręgowemu nic innego jak zmienić zaskarżony wyrok i uniewinnić W. N. od popełnienia zarzucanych czynów, a w konsekwencji w oparciu o przepis art. 118 § 2 kpw kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

Tym samym bezprzedmiotowymi okazały się pozostałe zarzuty podniesione w środku odwoławczym.

Z tych względów Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej swego wyroku.